



Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje

otwarty 2 września 2000

6296 jeńców obozu
w Ostaszkowie

Niniejszy przewodnik powstał dla upamiętnienia 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej oraz 25. rocznicy budowy Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje koło Tweru. Od ataku Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w 2022 roku nekropolie katyńskie są niedostępne dla Rodzin, niemożliwe jest też urządzenie tam jakichkolwiek uroczystości oficjalnych. Czasem docierają przedstawiciele Ambasady RP, aby w ciszy i samotności pochylić głowę i zapalić znicze.

Oto propozycja spaceru po jednym z tych miejsc – takim, jakie zapamiętaliśmy.

Kiedy w latach dziewięćdziesiątych w lesie koło wioski Miednoje, niedaleko Tweru (w czasach sowieckich przemianowanego na Kalinin), prowadzono pierwsze prace sondażowe, a potem ekshumacje, polscy specjaliści trafiali na doły wypełnione ciemnoniebieską gliną. To dziwne zjawisko wyjaśniło się, kiedy odkopano inne artefakty: guziki, sprzączki i resztki dystynkcji – wszystko pasujące do **mundurów policjantów lub strażników więziennych**. To właśnie polscy policjanci stanowią większość pochowanych tutaj Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Byli to jeńcy obozu specjalnego NKWD w **Ostaszkowie**, więzieni od jesieni 1939 w budynkach dawnego prawosławnego monasteru – Pustelni Niłowo-Stołobieńskiej – na jeziorze Seliger.

Wiosną 1940 roku byli transportowani do Tweru, gdzie ginęli w piwnicach Obwodowego Zarządu NKWD. Ich ciała wrzucano do masowych grobów w Miednoje.





Podobnie jak w wypadku Charkowa i Bykowni, o tym miejscu pochówku Ofiar Zbrodni Katyńskiej dowiedzieliśmy się dopiero w latach dziewięćdziesiątych, po pięciu dekadach od zbrodni. To, że więźniów Ostaszkowa spotkał ten sam los, co jeńców Kozielska, przeczuwały rodziny, które wysyłały listy do obozu specjalnego NKWD i od wiosny 1940 roku otrzymywały zwrot korespondencji z adnotacją „adresat nieznan”. Jednak na potwierdzenie trzeba było czekać 50 lat. Tak jak w Katyniu, Charkowie i Bykowni, także ten las koło Miednoje kryje bezimienne groby Rosjan, którzy zginęli w czystkach w latach trzydziestych. Polska kropla krwi tonie w morzu krwi ofiar stalinowskiego totalitaryzmu.

Wiadomo, że obywatele II Rzeczypospolitej zostali zamordowani na mocy tej samej decyzji grupki członków Biura Politycznego WKP(b) z **5 marca 1940** roku. Jest to ważne, ponieważ znalezione w Miednoje ślady polskich jeńców wojennych w sposób jednoznaczny obciążają odpowiedzialnością za mord Związek Sowiecki. Dlaczego? Otóż tereny wokół Tweru, portu nad Wołgą, położonego daleko na północ od Moskwy, nigdy nie były okupowane przez wojska hitlerowskie. Innymi słowy, absurdem jest stosowanie „kłamstwa katyńskiego” do polskich ofiar tam straconych i pochowanych, absurdem jest zwalanie winy na Niemców. Oczywiście, odradzające się kłamstwo służy teraz putinowskiej propagandzie. W tym dyskursie nie ma miejsca na racjonalnego argumenty, liczy się tylko manipulacja.

W latach 1994–1995 prowadzono w Miednoje badania pomiarowe i prace ekshumacyjne, kierowane przez profesora **Bronisława Młodziejowskiego** (pracującego m.in. w Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie i Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim), specjalistę w dziedzinie biologii kryminalistycznej





i osteologii sądowo-lekarskiej. Badania tamtego terenu były wyjątkowo trudne, o czym przesądzały nie tylko warunki naturalne (typ gleby i podmokły teren), ale także działania człowieka – celowe i haniebne. Z trudem można napisać, że na miejscu części masowych grobów Sowieci urządzili latrynę, co zniszczyło szczątki, które znalazły się w pobliżu.

Na wytyczonym przez polskich specjalistów terenie zrealizowano taki sam, co w Charkowie i Katyniu, projekt wyłoniony w konkursie (autorzy zwycięskiej pracy konkursowej Zdzisław Pidek, Andrzej Sołyga, Wiesław i Jacek Synakiewiczowie oraz Leszek Witkowski, a projektu realizacyjnego Zdzisław Pidek i Andrzej Sołyga). Wykonawcami prac ziemnych i budowlanych był także Budimex S.A., elementy rzeźbiarskie zrealizowało konsorcjum Budimex S.A. Metalodlew S.A. z Krakowa, a dzwon Odlewnia Dzwonów Janusz Felczyński i S-ka z Przemyśla.

Zgodnie ze wspólnymi założeniami ideowymi, przygotowanymi przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, zleceniodawcę tego przedsięwzięcia, każdy cmentarz ma podobne elementy, co ilustruje **spójne przesłanie** tego pomnika w środku lasu, zarazem nekropolii, jak otwartej kaplicy. Także na nekropolii w Miednoje głównym materiałem jest żeliwo, jako materiał trudny do zniszczenia i względnie odporny na warunki klimatyczne. Żeliwo zostało zabezpieczone mieszanką kwasów, co nadało mu kolor rdzy.

Poświęcony przez papieża Jana Pawła II kamień węgielny wmurowano 11 czerwca 1995, natomiast otwarcie nekropolii nastąpiło 2 września 2000. Od tego czasu, aż do wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – co znacząco pogorszyło i tak już trudne relacje polsko-rosyjskie – polscy policjanci organizowali





wyjazdy w rocznicę otwarcia cmentarza. W roku 2025 zamiast pielgrzymki Rodziny Katyńskiej i Rodziny Policyjne doczekały się zbeczczenia tego świętego dla nich miejsca, o czym dalej.

Znający pozostałe nekropolie katyńskie byłby zdziwiony, jak rozległy obszar zajmuje Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje. Polscy archeolodzy zlokalizowali 25 zbiorowych mogił, rozłożonych na powierzchni 1,7 hektara. To czyni z nekropolii w Miednoje największą, rozciągniętą w głąb lasu. Może dlatego też wydaje się tak cicha i spokojna – a może też budzić silne emocje, jako zagubiona i tajemnicza.

Pylony usytuowane są zaraz przy wejściu (**1**, **2**). Za nimi widać niewielki plac, przeznaczony na uroczystości. Podobnie jak w Katyniu i Charkowie, punktem centralnym jest **Brama Pamięci** (**3**), na której w porządku alfabetycznym widnieją imiona i nazwiska wszystkich pochowanych tutaj Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Użyte do wybicia napisów czcionki imitują te pochodzące z dawnej kaszty drukarskiej. Symbolika jest czytelna: skrzydła Bramy są otwarte, jak z poranek Zmartwychwstanie, co podkreśla widoczny w prześwicie krzyż.

U podnóża bramy wisi **dzwon** (**5**), który bije umarłym, i jego charakterystyczny głos słychać daleko – rozchodzi się po lesie, bo Brama położona jest nieco wyżej, ponad zbiorowymi mogiłami i ponad ścieżką z epitafiami. Dzwon zdobią początkowe wersy z *Bogurodzicy*. Przed bramą stoi **Stół Spotkania** (**4**), gdzie mogą się zgromadzić przyjeżdżający, a podczas uroczystości odprawia się stosowną liturgię, jako iż jest to cmentarz ekumeniczny. Całość symboliki dopełniają **znaki religii**.





Jak czytamy na tablicy przed Stołem Spotkania, kryjącej **kamień węgielny (6)**, jest to miejsce zbudowane „W hołdzie ponad 6300 spoczywającym w Miednoje funkcjonariuszom Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego, Straży Granicznej i Straży Więziennej, żołnierzom i oficerom, żandarmarii wojskowej, Korpusu Ochrony Pogranicza, i innych formacji wojskowych, pracownikom administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości”.

Jak widać, podobnie jak na innych nekropoliach katyńskich, społeczny i zawodowy przekrój tutaj spoczywających jest zróżnicowany, stąd do Miednoje pielgrzymowali nie tylko członkowie Rodziny Policyjnej, ale także Rodziny Katyńskie. Ich Bliskich połączył ten sam tragiczny los. Gdy się przyjrzeć uważnie, na stole-ołtarzu leży wojskowy szynel. A może to płaszcz policjanta czy kopisty?

O tym, kim byli ci ludzie, dowiadujemy się, idąc dalej. Nekropolię otacza aleja, przy której leżą **tablice z indywidualnymi epitafiami** polskich jeńców (**7, 8, 27**). Przyciągają one uwagę odwiedzających, bo każda zawiera imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, stopień wojskowy czy policyjny, wykonywany zawód lub sprawowaną funkcję. Wspólnym elementem jest data śmierci: 1940. Pielgrzymujący członkowie rodzin szukają tej jednej tabliczki, która jest dla nich symbolicznym grobem brata, ojca, dziadka, pradziadka. Oddzielone od trawy kamiennym mankietem, tabliczki są ułożone horyzontalnie, łatwo więc położyć na nich przywiezione z Polski kwiaty i zapalić znicze. Niektórzy zostawiają na epitafiach zdjęcia Ofiar, zdarzają się woreczki z ziemią, która symbolizuje więź z bardzo odległym domem. Na żeliwnych płytach leżą różańce i krzyżyki (**9–22, 31**).





Tak było... Jak jest teraz?

Można było tak wędrować i wędrować, czytając kolejne tabliczki i coraz wyraźniej uświadamiając sobie, że oto jesteśmy na tej z katyńskich nekropoli, gdzie pochowano najwięcej Ofiar mordu: blisko 6300 osób. Z perspektywy ścieżki, w głębi lasu widać **potężne sylwetki krzyży (25, 26, 28)**, które ustawiono nad zbiorowymi mogiłami. Są też widoczne między nimi małe brzoszowe krzyże, przywożone tu przez rodziny; brzoszowa kora połyskuje w słońcu, stapia się z żywymi drzewami, powiewające biało-czerwone wstążki wydają się leśnymi kwiatami.

Tak jak w Katyniu, strona rosyjska nie zadała sobie trudu, aby profesjonalnie i z należytą uwagą dokonać ekshumacji tych ludzi. Nadal spoczywają w bezimiennych grobach, nadal nie doczekali się godnego pochówku. Dalej w lesie znajduje się symboliczny obelisk, poświęcony rosyjskim ofiarom Wielkiej Czystki 1937.

Niedaleko pylonów, ozdobionych orzełkami wojskowymi i policyjnymi, były umieszczone przedstawienia krzyży **Orderu Virtuti Militari i Kampanii Wrześniowej 1939 (30, 29)**. Jednak cmentarz w Miednoje został w maju 2025 roku zbezczeszczony na polecenie rosyjskiej prokuratury, która doprowadziła do usunięcia tych rzeźb. W treści postanowienia Prokuratury Twerskiej zostały przywołane przepisy prawa „O obiektach dziedzictwa narodowego (pomnikach historii i kultury)” oraz „O upamiętnieniu zwycięstwa narodu sowieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej lat 1941–1945”. Nasze upamiętnienia, stanowiące integralną część Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje, miały





rzekomo naruszyć wymienione przepisy, co stało się podstawą do wydania postanowienia i barbarzyńskich działań.

W kilka miesięcy potem, w listopadzie 2025, podobny los spotkał rzeźby w Katyniu. Pisząc list protestacyjny po usunięciu krzyży z Miednoje, przypomnieliśmy, że w 1994 roku podpisano umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji, na podstawie której rozpoczęto prace przy budowie cmentarzy w Katyniu i Miednoje. Formalne pozwolenie na budowę po odpowiednich uzgodnieniach obu stron wydano w 1999 roku.

Jednak funkcjonariusze dzisiejszej Rosji rządzonej przez Władimira Putina za nic mają międzynarodowe umowy i postanowienia, nawet podpisane przez ich poprzedników.

Na koniec spaceru po nekropolii w Miednoje trzeba przypomnieć, że tamtejsze zniszczenia zostały poprzedzone działaniami na budynku dawnej siedziby NKWD, dzisiaj mieszczącym Uniwersytet w Twerze. Na tym miejscu kaźni Rodzina Katyńska z Opola ufundowała tablicę z polskim i rosyjskim napisem: „Pamięci jeńców obozu w Ostaszkowie zamordowanych przez NKWD w Kalininie, świątu ku przestrodze – Rodzina Katyńska”. Przez lata to był cel wszystkich pielgrzymek, które zmierzały potem do Miednoje. Niestety, w roku 2020, w czasie pandemii, która uniemożliwiła przyjazdy polskich delegacji i uczczenie 80. rocznicy Zbrodni – tablicę tę zdemontowano. To działanie było także wynikiem wniosku „zaniepokojonych rosyjskich obywateli”, którzy treść tablic uznali za kłamliwą, a sam fakt ich umieszczenia – za bezprawny. W ślad za propagandowymi hasłami zadziałała miejscowa prokuratura, dowodząc,





że wmurowanie tego upamiętnienia odbyło się z naruszeniem przepisów, a inskrypcja zawiera treści niepotwierdzone dokumentami. Na nic się zdały listy otwarte, noty dyplomatyczne, a także protesty, którymi miejscowe władze zasypali przedstawiciele Stowarzyszenie Memoriał.

Nasi przyjaciele z Memoriału nie wahali się wystąpić w tej sprawie do miejscowego sądu, domagając się przywrócenie polsko-rosyjskiego upamiętnienia. Oczywiście, nic nie wskórali, był to jeszcze jeden epizod, który przyczynił się do delegalizacji Stowarzyszenia. Jednocześnie w ślad poszło ich przesłanie, a postawa Memoriału została uhonorowana pokojową Nagrodą Nobla.

Zbudowana przed ćwierćwieczem nekropolia w Miednoje powinna być na bieżąco konserwowana, wszak nawet żeliwo czernieje, a położone w lesie betonowe alejki kruszeją. Na leżących płasko epitafiach działa deszcz i śnieg, zbierają się sosnowe igły i liście z krzewów **(23, 24)**. Kiedy wrócimy do Miednoje? Kiedy wrócimy do Tweru?

Tekst i zdjęcia Izabella Sariusz-Skąpska

